

Wielkie Święto Podbeskidzia

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab na uroczystościach w Wiśle

15 bm. zakończyły się w Wiśle tegoroczne obchody Tygodnia Kultury Beskidzkiej — wielkiej imprezy regionalnej, która trwała przez osiem dni. W uroczystościach zamykających Tydzień Kultury Beskidzkiej wziął również udział Przewodniczący Rady Państwa EDWARD OCHAB z małżonką, wiceprzewodniczący Prez. WRN FRANCISZEK NOWAK, sekretarz WK FJN JANUSZ MACIEJEWSKI, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych z Cieszyńska i Skoczowa oraz tysiące mieszkańców Ziemi Cieszyńskiej i wczasowiczów.

O godz. 15 przed honorową trybuną, na której zajęli miejsca dostojni goście umieszczoną w Wiśle-Centrum, przemaszerował barwny korowód ilustrujący obraz dożynkowy. Pochód otwierała grupa górali wiślańskich, na której czele kroczyli Stefan Pojda z Wisły i Paweł Polak z Jaworzynki. Rzesistymi oklaskami witano banderę konną istebniańskich i koniakowskich górali a także przejeżdżających na traktorach z maszynami rolniczymi rolników. Następnie maszerowały zespoły regionalne biorące udział w obchodach II Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Pochód zamykał wóz z góralską kapelą z Brennej.

Druga część uroczystości odbyła się w amfiteatrze w obecności kilku tysięcy widzów. Zebranych gości, wczasowiczów i mieszkańców Wisły powitały pieśniami zespoły regionalne. Po powitalnym przemówieniu wiceprzewodniczącego Prez. WRN w Katowicach ob. Franciszka Nowaka odbył się koncert wyróżnionych w II Tygodniu Kultury Beskidzkiej zespołów regionalnych.

Sprawozdanie z tegorocznych obchodów Tygodnia Kultury Beskidzkiej zamieszczamy na str. 5. (wł)



W uroczystościach II Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Wiśle dostojnym gościem był Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, serdecznie witany przez miejscową ludność i członków regionalnych zespołów.



Maszeruje słynny zespół z Koniakowa.

Fot. Z. Czajkowski

Bielscy wędkarze w CSRS

Byli o krok od „Wielkiej Nagrody Olesna”

Na zaproszenie Czechosłowackiego Związku Wędkarskiego bawili ostatnio we Frydku — Mistku ośmioosobowa delegacja bielskiego koła PZW. Wędkarze uczestniczyli w okręgowych zawodach o „Velku cenu Olesna” — Wielką nagrodę Jeziora Olesna, rozgrywanych co roku z udziałem przeszło tysiąca zawodników. Gościenny występ bielskich mistrzów wędkarskich — zakończył się pełnym sukcesem. W konkurencji zespołowej, trzyosobowa drużyna w składzie Jerzy Kocur, Hieronim Leński i Franciszek Stachowiak — zajęła 4 miejsce. Drugi zespół bielszczan uplasował się na 6 pozycji, 4 miejsce w konkurencji indywidualnej zajął długoletni członek bielskiego koła PZW — Jan Dziedzic.

Zawody rozgrywano na pięknym, zaporowym jeziorze o charakterze górsko-nizinnym. Łowiło się przede wszystkim karpie i liny. Gościom z Polski umożliwiono również łowienie na wodach okręgu ostrawskiego.

Wycieczka bielskich wędkarzy do CSRS, poprzedzona wizytą przedstawicieli czeskiego związku wędkarskiego na Podbeskidziu — zapoczątkowała okres współpracy bratnich organizacji po obu stronach Ołzy. (tap)

W nocy z 7 na 8 września 1964, nieznanymi sprawcy dokonali włamania do spółdzielni pracy „Włókno” w Kozach. Łup był mizerny: 21 kap goberlinowych i 9 obrusów żakardowych. Towar trudny do zbycia i — charakterystyczny. Śledztwo utknęło jednak na martwym punkcie. Po pewnym czasie lańcuch paserów, u których wykryto skradziony w Kozach towar — doprowadził milicję do sprawcy włamania. Był nim Stanisław BYRDY,

Po nitce...

zam. w Kętach, ul. Młynek 7. Razem z odbiorcami Krystyną Pietraszką (Słowińska 94), Jolaną Kućką (Kęty, ul. Młynek 18), Bronisławą Kubica (Buczkowice 1) oraz Marią Wisła (Słowińska 37) stanął on ostatnio przed Sądem Powiatowym w Bielsku — Białej, który wymierzył włamywaczowi karę 2 lat więzienia. Paskerki Bronisława Kubica i Krystyna Pietraszko — skazane zostały na karę po 6 miesięcy więzienia i 5 tys. złotych grzywny. Oskarżeni odwołali się od wyroku do Sądu Wojewódzkiego. (t)

Pijany maszynista naraził na niebezpieczeństwo kilkaset osób

Na peronie dworca kolejowego w Bielsku-Białej oczekiwano już na przyjazd tego pociągu. Około godziny 22 nadeszła tu mianowicie wiadomość, że pociąg osobowy nr 744 ze Zawadonia prowadzi... pijany maszynista. Jeden z drożników na trasie zauważył, że klocki hamulcowe w końcowym wagonie są rozpalone do czerwoności. Zaalarmował dyżurnego ruchu w Żywcu. Maszynista usunął tu drobną awarię — lecz jego zachowanie — nie uzasadniło podejrzeń...

Pociąg wtoczył się na peron z taką szybkością, że nie było mowy o wyhamowaniu go przed przejściem dla pieszych. Parowóz zatrzymał się kilkadziesiąt metrów dalej i — natychmiast ruszył do tyłu. Ludzie w tym czasie już wysiadali.

Rok X

Cena zł. 1



Nr 34 (456) BIELSKO-BIAŁA 21—27. VIII. 65.

Zamiast sklepików i karczem

NOWOCZESNE DOMY TOWAROWE i KAWIARNIE

Maleńkie, zagracone sklepiki, brudne, przydrożne karczmy — oto jak wyglądał handel wiejski lat międzywojennych, a nawet przez dość długi okres po II wojnie. Wprawdzie specyfika naszego podgórskiego terenu, a więc okolic odwiedzanych przez liczne wycieczki krajowe i zagraniczne, zmuszała Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Bielsku — Białej do stałego unowocześniania form handlu wiejskiego — właściwie dopiero minione dwa lata przyniosły radykalną poprawę.

Handel na wsi został zmodernizowany do tego stopnia, że sklepy wiejskie w zasadzie niczym nie różnią się od wielkomiejskich. Co więcej — jakże często spotykamy w tych wiejskich placówkach handlowych GS klientów z miast, którzy tam właśnie szukają atrakcyjnych towarów. Oznacza to, że również zaopatrzenie handlu wiejskiego jest dobre, że towar musi czekać na klienta z miasta. Ale nie grozi mu u nas „przedawnienie”, zbyt wielu letników i wczasowiczów wypoczywa u podnóża Beskidu Śląskiego tak latem jak i zimą.

DWA LATA SZYBKIEGO POSTĘPU

Było to w 1954 roku. Jechaliśmy samochodem z Katowic do

Szczyrku. Minęliśmy Bielsko i później Bystrą. Ale przed Buczkowicami poculiśmy pragnienie — upał był solidny. Na tak zwanym kolanie, czyli na zakręcie do Szczyrku przystanęliśmy aby poszukać chłodzącego napoju. Niestety, bez rezultatu: jakaś nie wiasta poinformowała nas, że musimy wrócić do restauracji do Bystrej.

A dziś? Tam właśnie, na tym zakręcie jest kiosk z napojami chłodzącymi, a naprzeciwko wzrok przejeżdżających uczestników wycieczek przyciągają estetyczne wystawy pawilonowych sklepów różnej branży oraz restauracja.

Jak informuje prezes bielskiego PZGS Marian PRZEWIĘDA — w okresie minionych 2 lat zmodernizowano 120 placówek handlu detalicznego w 9 gmin-

nych spółdzielniach powiatu. Są to sklepy z artykułami spożywczymi i artykułami przemysłowymi. Ponadto zmienił się styl pracy ponad 30 zakładów zbiorowego żywienia, podległych PZGS. Zwykle — okreśmy to delikatnie — jadalniami przekształciły się w schludne restauracje i kawiarnie. Warto dodać, że PZGS zatroszczył się nie tylko o placówki handlowe, leżące na najbardziej uczęszczanych szlakach wycieczkowych. Nawet w najodleglejszych i mało znanych gromadach powiatu handel zmienił radykalnie swe oblicze.

LADNIEJSZE SKLEPY — WIĘKSZE OBROTY

A jednak ta szata zewnętrzna zdobi... sklepy, a ściślej mówiąc dzięki niej placówki wiejskie osiągają znacznie większe obroty. Wzrosły one ostatnio w sklepach bielskiego PZGS aż o 12 procent. Oto przykłady: sklep — obecnie samoobsługowy — w Kozach osiągał dawniej miesięcznie 250 tysięcy złotych obrotu. Teraz, po modernizacji, obroty tej placówki

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Bojowa” próba „ZEFIRA”

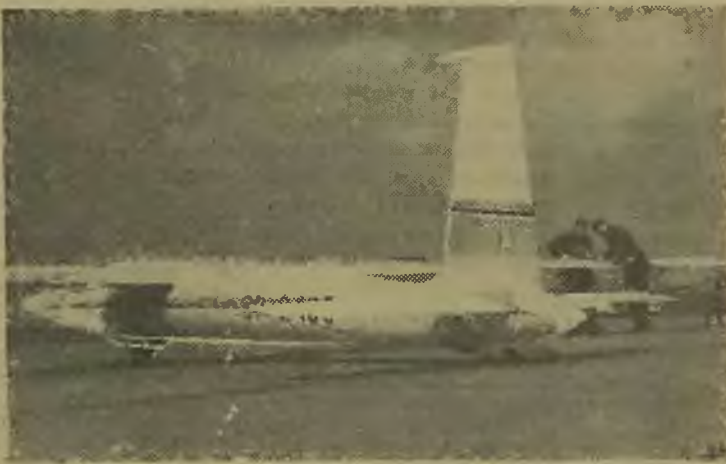
Superszybowiec mgr inż. Szuby kolejną rewelacją SZD

W licznej rodzinie „FOK” uczestniczących w tegorocznych Szybowcowych Mistrzostwach Polski w Lesznie pojawiła się sylwetka od dawna wyglądająca na polskim niebie. ZEFIR III wysokowyczynowy szybowiec, konstrukcji mgr inż. Bogumiła SZUBY przechodził tu kolejne próby fabryczne. Ekipa Szybowcowego Zakładu Doświadczalnego i konstruktor mgr inż. Bogumił Szuba, pilot doświadczalny Adam Zientek oraz mechanik Paweł Zając — postanowiła, po raz pierwszy, prowadzić badania w warunkach „bojowych”. Zefir III, pilotowany przez Zasłużonego Mistrza Sportu, inż. Jerzego Popieła startował, poza konkursem, w tegorocznych Szybowcowych Mistrzostwach Polski. Szereg ograniczeń (np. zakaz lądowania w przygodnym terenie, lotu w chmurach itp.) podyktowanych troską o bezpieczeństwo prototypu, nie pozwoliło pilotowi na nawiązanie równorzędnej walki z „Fokami”. ZEFIR, mimo wszystko, przedstawił się jednak z najlepszej strony. W krążeniu — jest lepszy od „Foki”. Duża doskonałość — ułatwia pilotaż. Szybowiec, wbrew początkowym twierdzeniom wykazuje również

wiele zalet w słabych warunkach termicznych. — Zefir III jest jednak stworzony do lotów rekordowych — (Ciąg dalszy na str. 2)

„Sublokator”

Wiosną 1964 roku Stanisława W., zamieszkała przy ul. Barlickiego 10 wynajęła pokój Henrykowi Siwiorowi z żoną. Wśród referencji, przedstawionych przez sublokatora zabrakło niestety karty karalności z której wynikało, że był on notorycznym przestępcą, pięciokrotnie karany za kradzieże. Właścicielka mieszkania dowiedziała się o profesji swego sublokatora dopiero wówczas, gdy po powrocie z leczenia, stwierdziła brak biżuterii wartości 6 tys. złotych. Siwior nie przyznał się do winy. Stosował słaby mało zresztą skuteczny system obrony. Sąd Powiatowy, biorąc pod uwagę dotychczasową przeszłość oskarżonego — wymierzył mu surową karę 2 lat więzienia. (t)



ZEFIR-3 odznacza się piękną sylwetką i przypomina naddźwiękowy samolot odrzutowy...

Nowe stawki czynszu w naszym mieście

Jak już donosiła prasa codzienna Rada Ministrów w dążeniu do poprawy gospodarki mieszkaniowej postanowiła dokonać z dniem 1 października 1965 r. podwyżki czynszów za lokale mieszkalne i w związku z tym uchwalila wprowadzenie przejściowego dodatku mieszkaniowego. Dodatek ten ma na celu zrekompensowanie wzrostu kosztów utrzymania z tytułu podwyższenia opłat czynszowych za mieszkania.

Podwyżka czynszu dotyczy mieszkań znajdujących się w budynkach administrowanych przez rady narodowe i zakłady pracy oraz w czynszowych budynkach prywatnych.

Nowe stawki czynszowe zostaną zróżnicowane w zależności od stopnia wyposażenia mieszkania w urządzenia techniczne, od wielkości miasta i lokalizacji budynku w mieście, a więc od rzeczywistej wartości mieszkania i jego atrakcyjności. Stawki te wahać się będą w granicach od 2,10 zł do 3,70 zł za 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania (w niektórych kategoriach mieszkań luksusowych, np. w willach od 4,25 zł za 1 m²).

Jednocześnie Rząd nie chce spowodować przez zwiększone obciążenia finansowe ludności obniżenia poziomu jej życia wprowadza przez ścieżki dodatku mieszkaniowy, pokrywający każde rodzinie w pełnej wysokości wzrost opłat czynszowych. Wysokość dodatku mieszkaniowego będzie w każdym wypadku odpowiadała różnicy między nowymi, a dotychczasowymi opłatami za mieszkanie. Dodatek ten wypłacany będzie tak długo, dopóki wzrost zarobków uprawnionego do jego otrzymywania nie przekroczy dwukrotnie kwoty przypadającej z tytułu podwyżki czynszu.

W związku z tym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej informuje, że ustalono już stawki czynszowe obowiązujące mieszkańców naszego miasta. Oto w lokalach ty-

pu wiejskiego, w barakach oraz w mieszkaniach jednoizbowych, mieszczących się w budynkach o charakterze korytarzowym stawki czynszowe będą wynosiły od 2,20 do 3,30 zł za 1 m² w zależności od wyposażenia w urządzenia techniczne. Natomiast we wszystkich pozostałych budynkach opłata za 1 metr kwadratu będzie wynosiła od 2,30 do 3,50.

Ponadto ustalono strefę śródmiejską Bielska-Białej, której granice biegną od mostu na rzecze Białce ulicami: Partyzantów, Wandy Wasilewskiej, Michałowicza, J. Kluski, Cieszyńska, Browarna, Sobieskiego, Piastowska, P. Findera, Asnyka, Żeromskiego, Traugutta, Lipowa, przez wiadukt kolejowy, następnie w linii prostej do ulicy H. Sawickiej, ulicy H. Sawickiej, Wyzwolenia, Jagielly, Kazimierza Wielkiego, Ogrodowa, Akademii Umiejętności, Ignacego Krasickiego, Poniatowskiego, Leszczyńska, do mostu przy ul. Partyzantów.

Budynki położone po obu stronach ulic granicznych zalicza się do strefy śródmiejskiej, a dopiero po pozostałe budynki, położone poza linią graniczną do strefy peryferyjnej.

Wszystkie osiedla wybudowane po 1 stycznia 1950 r. zalicza się do strefy śródmiejskiej, a więc: Osiedle Grunwaldzkie (ZOR III) osiedle Piastowskie (ZOR II), Osiedle przy ul. Kamienieckiej i Zagadłowicza, Osiedle przy ul. K. Wielkiego, Osiedle ZOR I, IV i V przy ul. Piastowskiej, Osiedle przy ul. Żywieckiej (Stracinka) oraz wszystkie projektowane do budowy osiedla wybudowane po dniu podjęcia uchwały Prezydium Rady Narodowej.

Poza tym, celem ułatwienia mieszkańcom miasta zorientowania się w wypadku jakichś niejasności — ile będą płać czynszu od 1 października w Prz. MRN będzie od poniedziałku 23 bm. czynny specjalny punkt informacyjny. (21)

Bielski Dom Wycieczkowy PTTK — dobrą bazą dla turystów

Dość często odwiedzamy górskie schroniska PTTK Beskidu Śląskiego, pisząc o nich, podkreślając niewątpliwie osiągnięcia tych obiektów, oraz ich kierowników. Ale przecież tutaj, w Bielsku-Białej przy ul. Krasieńskiego 30, w pobliżu dworca kolejowego i autobusowego mieści się Dom Wycieczkowy PTTK, który służy licznyemu rzeszom turystów oraz wycieczkom już od 1955 roku. A więc bielski Dom Wycieczkowy obchodził w tym roku mały jubileusz.

Dom Wycieczkowy dysponuje 100 miejscami noclegowymi w 15 pokojach. Są to przeważnie pokoje 10- i 14-osobowe oraz 3- i 5-osobowe, a łazienki mieszczą się na korytarzach.

Jak z tego wynika Dom Wycieczkowy w Bielsku-Białej nie jest jakimś luksusowym hotelem, lecz raczej charakterem swoim przypomina górskie schronisko. Cena miejsc noclegowych kształtuje się w granicach od 15 do 35 złotych za dobę, a więc jest to tania i równocześnie bardzo wygodna baza noclegowa dla przybyszów — szczególnie tych, którzy przyjeżdżają zbyt późnym wieczorem by udać się w góry.

W sprawie komunikacji dla ZOR VI

Mieszkańcy osiedla spółdzielczego „Metalowca” i „Strzechy” przy ulicy Piastowskiej (górnej) zwracają się za naszym pośrednictwem z prośbą o przyspieszenie decyzji w sprawie przedłużenia linii autobusowej „B” z ulicy Miczurina w okolice osiedla. Autobus „B” winien dojeżdżać do siedziby LPZ, zapewniając w ten sposób mieszkańcom ZOR-u II i ZOR-u VI (tak popularnie nazywa się osiedle spółdzielcze) szybką komunikację z północnymi przedzielnymi miasta, z ulicą Żywiecką i Elektrociepłownią, jak również z dalszymi jeszcze dzielnicami. Mieszkańcy osiedla wyrażają przekonanie, że tylko przedłużenie linii autobusowej „B” jest najracjonalniejszym ułatwieniem ich bolączek komunikacyjnych. (1w)

Powstaje nowa siedziba GRN

Ruszyły prace przy budowie nowego budynku Gromadzkiej Rady Narodowej w Mazańcowicach. Wartość czynów społecznych, zadeklarowanych przez mieszkańców tej gromady sięga połowy kosztów inwestycji i wynosi ponad 130 tys. złotych! Komitet budowy, pod przewodnictwem Alojzego Bucza potrafił zapewnić sobie pomoc spółdzielni produkcyjnej, kółka rolniczego i miejscowego OZR huty „Ferum”. Ułatwia to znacznie transport materiałów budowlanych i zapewnia wykonawcom niezbędną pomoc techniczną. Dotychczas mieszkańcy Mazańcowa przepracowali ponad 650 godzin przy budowie nowej siedziby GRN. (1ap)



Przy pracy członkowie LZS z Mazańcowa

Nowoczesne domy towarowe

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) wzrosły niemal trzykrotnie — do 700 tysięcy złotych. Sklep z artykułami gospodarstwa domowego w Czechowicach - Dziedzicach notuje obroty miesięczne w granicach 600 tysięcy złotych, a to jest niemal równorzędne z obrotami tego rodzaju placówek w dużych miastach. Poza tym kilka zakładów gastronomicznych GS osiąga obroty w wysokości ponad 400 tysięcy złotych, co również w dużym stopniu jest zasługą ich modernizacji.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Dynamikę i prężność handlu miejskiego wzmacnia niewątpliwie jeszcze jeden krok naprzód bielskiego PZGS: sklepy są zaopatrywane w towar bezpośrednio z magazynów własnych przedsiębiorstwa. Poza tym PZGS swoimi siłami — dzięki własnemu zakładowi remontowo - budowlanemu wybudował w powiecie około 30 nowych placówek handlu detalicznego. Są to przeważnie estetyczne i bardzo dobrze urządzone — popularne pawilony oraz punkty skupu.

Znając Mariana Przewiędę od wielu lat jako doświadczonego kierownika przedsiębiorstw handlowych, a równocześnie zdając sobie sprawę z kłopotów budowlanych, zapytałem go o plany naszego PZGS na najbliższy okres.

— Niezależnie od dalszej modernizacji oddamy w najbliższym czasie szereg nowych placówek. Np. mieszkańcy Kóz otrzymają nowoczesny dom towarowy z piękną salą restauracyjną i barem szybkiej obsługi. Mieszkańcom Bestwiny, Komorowie i Zabrzegu przygotowujemy prezenty w postaci pawilonów gastronomicznych — o 100 miejscach każdy. Ponadto w Jasienicy budujemy nowoczesny punkt skupu zboża wraz z drogami dojazdowymi. Dużą wagę przywiązujemy także do rozwijania na bielskiej wsi różnego rodzaju punktów usługowych dla miejscowej ludności.

To są tylko najważniejsze plany na najbliższą przyszłość. I czyba niczego więcej nie należy życzyć bielskiemu PZGS, gdyż spełnia swoje zadania dobrze. Natomiast — naszym zdaniem — zbyt wielu mieszkańców wsi szuka atrakcyjnych towarów w mieście, mając je „pod nosem” — we własnych sklepach GS. Często nawet w większym wyborze.

ZBIGNIEW LOEGLER

Superszybowiec

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) ZEFIR III jest dziś jednym z oświadczył inż. Jerzy Popiel, jedyny pilot, który przeleciał na nowym szybowcu ponad 100 km. — Realne są przede wszystkim rekordy międzynarodowe na trasach trójkątów...

Mgr inż. Bogumił Szuba rozpoczął pracę nad rodziną „Zefirów” w roku 1957. Dwa reprezentanci Polski na Mistrzostwach Świata w Kolonii — startowali właśnie na pierwszych Zefirach. Szybowiec wzbudził wówczas olbrzymie zainteresowanie ekspertów lotniczych całego świata. Po-
stanowiono pracować nad doskonaleniem konstrukcji. Powstały kolejne wersje szybowca. Wprowadzano nowe i lepsze rozwiązania konstrukcyjne Zefir III jest właśnie efektem tej ewolucji — ale nie ostatecznym. O tym, jak trudno utrzymać się w czołowie światowej — świadczy najlepiej historia „Foki”. Rok temu w Argentynie, szybowiec był bezwzględnie czołową konstrukcją Mistrzostw Świata. W South Cerey miał już wielu groźnych konkurentów.

Mgr inż. Bogumił Szuba rozpoczął pracę nad rodziną „Zefirów” w roku 1957. Dwa reprezentanci Polski na Mistrzostwach Świata w Kolonii — startowali właśnie na pierwszych Zefirach. Szybowiec wzbudził wówczas olbrzymie zainteresowanie ekspertów lotniczych całego świata. Po-
stanowiono pracować nad doskonaleniem konstrukcji. Powstały kolejne wersje szybowca. Wprowadzano nowe i lepsze rozwiązania konstrukcyjne Zefir III jest właśnie efektem tej ewolucji — ale nie ostatecznym. O tym, jak trudno utrzymać się w czołowie światowej — świadczy najlepiej historia „Foki”. Rok temu w Argentynie, szybowiec był bezwzględnie czołową konstrukcją Mistrzostw Świata. W South Cerey miał już wielu groźnych konkurentów.

Szybowcowy Zakład Doświadczalny wykonał dotychczas dwa prototypy szybowca. Przechodzą one intensywne próby, do których przyłączył się ostatnio również Instytut Lotnictwa. (1ap)

PLAC ZMIENIA WYGLĄD

W nr 31 naszej gazety zamieściliśmy krytyczną notatkę pt. „Wystawa”, na którą przed kilku dniami otrzymaliśmy z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego wyjaśnienie. Dyrektor WPBM zawiadamia nas, że podległe Przedsiębiorstwo Główne Kierownictwo Robót nr 2 w Bielsku-Białej, będące gospodarzem placu przy skrzyżowaniu ulic Gottwalda i Bohaterów Warszawy uporządkowało znajdujący się na wspomnianym placu sprzęt, usunęło niepotrzebny gruz i śmieci, uzupełniło ogrodzenie i wykonało nową bramę wjazdową. Ze względu na konieczność kontynuowania robót podczas nadchodzącej zimy w blokach nr 5 i 9 przy ul. Bohaterów Warszawy, Kierownictwo Robót zmuszone jest pozostawić na placu drewno opałowe. „W wyniku wyżej wspomnianej notatki — pisze dyrekcja WPBM — plac budowy w centrum miasta zmienił zasadniczo wygląd i, mimo że nie stanowi ozdoby tej dzielnicy, spełnia bardzo ważną rolę jako baza nowo wznoszonych tu budynków mieszkalnych”.

KIEROWCA OTRZYMAŁ UPOMNIENIE

Odpowiadając na notatkę pt. „Pasażerowie nie siano”, zamieszczoną w 32 nr „Kroniki Beskidzkiej”, Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego zawiadomiła nas, że prze-

śluchana w sprawie, będącej przedmiotem naszej krytyki obsługi autobusu przynajmniej częściowo naszej krytyce. „Winę za wypadek ponosi kierowca autobusu, który otrzymał upomnienie. Niezależnie od tego wypadek ten omówimy na najbliższym szkoleniu zawodowym załogi” — pisze do Redakcji Dyrekcja MPK.

SPORTOWCY NIE DOTRZYMALI SŁOWA

W związku z notatką pt. „Tylko dla fakirow” krytykującą zaniedbany stan

Śladem naszej krytyki

bioska do siatkówki na kąpielisku, dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej mgr inż. Henryk Szuta przesłał do naszej Redakcji pismo, w którym czytamy m.in.: „W maju br. pracownik PKKF ob. Kamiński powiadomił o zamierzonym czynnie społecznym sportowców, siatkarzy KS „Wiśniarz” w sprawie uporządkowania boiska do siatkówki. Propozycja została przyjęta. Obleciliśmy pomoc w realizacji tego zamierzenia, jednak zapal sportowców zgwał przy pierwszych kroplach mąjowego deszczu. Nie zgłosili się do pracy. W tej sytuacji sami obecnie dokonaliśmy od-

chwasczenia boiska wyrównując jego powierzchnię. Znajdujący się na boisku żużel przykryliśmy warstwą mączki ceglanej, uzyskując nawierzchnię umożliwiającą bezpieczną grę w piłkę siatkową”.

„DODATKI” — NIETYJASNIŁONE

W notatce pt. „Cukier z dodatkami” pisaliśmy o zanieczyszczonym cukrze, jaki pewna nasza Czytelniczka zakupiła w sklepie MHD w ZOR IV. Dyrekcja WPHS, do której zwróciliśmy się o wyjaśnienie przyczyn zanieczyszczenia cukru przesłała nam pismo, w którym donosi, że: „Wszystkie partie cukru otrzymane przez hurtownię są badane organoleptycznie w magazynie i fizykochemicznie w laboratorium. Przy przerzutach do paczkarń cukier jest ponownie badany organoleptycznie. Nie widzimy więc możliwości przedostania się zanieczyszczonego cukru do konsumenta, za wyjątkiem przypadku popełnienia turek w opakowaniu pośrednim, jakim jest torba i możliwość wysypania się jej zawartości oraz powtórnego przepaczarkowania przez sklep. Prosimy o wyjaśnienie, o jakim pył jest mowa, bo jeżeli chodzi o pył cukrowy — to nie jest on zanieczyszczającym”.

Od Redakcji. Cukier znajdował się w oryginalnej torbie (niepopekanej) z pieczątką WPHS. Częstki pyłu (ba, jakiego?) stwierdzono po wysypaniu cukru do wody, przygotowywanej do zapraw zimowych. Próbkę reklamowanego cukru Redakcja nie jest w stanie przesłać, bo nasza Czytelniczka po przedczeniu rozstrzygnięcia, zużyła go do wyżej wspomnianego celu. (w)

Nowe formy wczasów miejskich dla dzieci

Po raz pierwszy w tym roku zorganizowano staraniem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Bielsku-Białej małe formy wczasów dla dzieci, z których skorzystało w ciągu 6 tygodni wakacyjnych ponad tysiąc dzieci bielskich. Byli to chłopcy i dziewczynki przezwyczajnie z wielodzietnych rodzin i dzieci opuszczone. Młodzi wczasowicze korzystali z bezpłatnych

obiadów, wydawanych w szkolnych stołówkach Szkoły Podstawowej nr 2 i 11.

Zwiedzając okolice miasta i organizując wycieczki górskie, dzieciom zapewniono przyjemny wypoczynek. W ramach jednej z wycieczek chłopcy i dziewczynki zorganizowali czyn społeczny, porządkując plac zabaw pod stokami Dębowa.

Czy w Bielsku powstanie punkt informacji o usługach?

Kilka lat temu przy jednej z bielskich spółdzielni pracy działał punkt informacyjny, dzięki któremu mieszkańcy łatwo uzyskiwali informacje w interesujących ich sprawach. Punkt jednak z niewiadomych przyczyn zlikwidowano i od tego czasu mieszkańcy błądzą po mieście, szukając właściwego warsztatu usługowego.

Ostatnio znowu wszczęto starania o uruchomienie w Bielsku punktu informacyjnego - dyspozytorskiego. Sprawa zajęła się spółdzielnia „Remont”. Uruchomienie punktu informacyjnego o usługach uzależnione jest jednak od uzyskania odpowiedniego lokalu na ten cel (zdaniem „Remontu” lokal po „ORS-ie” na wzgórzu do tego celu się nie nadaje) i od wyrażenia zgody władz nadrzędnych. Tak czy owak — punkt informacyjny o usługach w naszym mieście jest bardzo potrzebny i liczymy na pozytywne załatwienie tej sprawy.

„Nowoczesna Gospodyni” w Mikuszowicach

W Mikuszowicach, przy ul. Olszówka, został otwarty przez GS „Samopomoc Chłopska” Ośrodek „Nowoczesna Gospodyni”.

Ośrodek wyposaża sprzęt gospodarstwa domowego, dokonuje naprawy pończoch, prowadzi poradnię krawiecką, poradnictwo rolniczo-ogrodnicze oraz dział porad prawnych. (Ho)

„Koleżeński” incydent

19 stycznia 1965, z restauracji „Ślaska” wyszedł cniwym krokiem Stanisław N. Natchmiast znalazł się wśród biesiadników, Czesław Wilman (Partyzantów 74), który postanowił odprowadzić pijanego kompana do „taksówki”. Zboczył jednak po drodze do najbliższej bramy, poturbował Stanisława N. zabierając mu zegarek i wełniane szalki. Przedmioty te natymczasem odkupił od niego Tadeusz Brutkowski, ur. 2. 3. 1934, bez stałego miejsca zamieszkania. Pieniądze przepili. W kilka godzin później aresztowano ich. Sąd Powiatowy ocenił bardzo surowo „koleżeński” incydent. Czesław Wilman skazany został na karę 3 lat więzienia a Tadeusz Brutkowski, za nabycie przedmiotów, o których wiedział że pochodzą z rozbój — na 2 lata i 6 miesięcy oraz 1000 złotych grzywny. Obaj oskarżeni poculi się pokrzywdzeni i wniesli rewizję wyroku. (t)

Trudne żniwa



A więc nareszcie pogoda zaczęła sprzyjać żniwiarzom. Wróciło lato. Ostatnie dni tygodnia upłynęły pod znakiem wycieczek. Na polach całego powiatu ruszyły do akcji brygady żniwne. Nasz fotoreporter odwiedził m. in. Państwowe Gospodarstwo Rolne w Jaworzu, gdzie pracowała ekipa ZMS-owców z ZPW im. Józefa Magi. (zdj. 1). Dziewczyna i chłopcy zyskali uznanie miejscowych rolników. Ich udział w walce o chleb jest w tym roku szczególnie cenny. W niektórych miejscowościach powiatu — żniwa dobiegają już końca. Ostatnie snopy zboża sprząta się także w gospodarstwie OZR w Mazańcowicach. (zdj. 2).

Brygadziści BPS wypoczywają w Miłowcu

W Miłowcu, w domkach campingowych, został zorganizowany obóz szkoleniowy — wypoczynkowy dla brygadzystów Brygad Pracy Socjalistycznej z przedsięwzięciem przemysłowym bielskiego okręgu. W rozkładzie zajęć szkoleniowych przewidziano szereg wykładów z zakresu aktualnej sytuacji międzynarodowej; współzawodnictwa pracy o tytuł BPS, postępu technicznego, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, struktury organizacji związkowej itp.

Mamy więc koniec lata! Chłodne było bo chłodne — ale czasem to jednak gorąco się człowiekowi robiło. Wzięło sobie np. zimny wiatr z północy, milicjant, regulujący ruch w zbiegnięte dłonie a tuż obok, u wejścia do cukierni „Cichy Kącik” poci się czwórka młodzieńców, znęcając się nad zielonym samochodem marki P-70. Poci się również grupka obserwatorów tej sceny którzy wybiegając myślnie nieco dalej niż kierowca „Petki”. Co będzie gdy ruszy?

Pociłem się i ja. Dobre dzień minął. W tym czasie samochód przejechał kilka metrów do tyłu, przetrzymał atak piasawicy, jęknął sygnałem, zgryzał z beznadziejności i cudem jakimś skoczył jak ranny byk prosto w kolumnę pojazdów stłoczonych na ul. Kosmonautów. Mignęły mi przed oczyma uśmiechnięte miny czterech pasażerów. „A jednak jedziemy!”

Tylko jak daleko, my boys? Do następnego zakrętu? Widzę już niepokój w oczach kierowcy-samochodiarzy. Istotnie: lepiej sprawdzić w gara-

WIELE się ostatnio mówi i pisze o rozwoju ruchu turystycznego w naszym kraju. Gazety przytaczają konkretne cyfry, ilustrując nie tylko wzrost liczby wycieczkowiczów krajowych ale i zagranicznych. Powiat nasz, posiadający atrakcyjne urządzenia turystyczne — popularne w całym kraju kolejki linowe na Szyndzielnię i Skrzyczne, komfortowe dwa schroniska — na Szyndzielni i Klimczoku (nie licząc kilka innych schronisk górskich o mizernym poziomie), a nade wszystko piękne góry z urzekającymi, otwartymi widokami na dolinę bielską i łańcuch Babiej Góry, odgrywa w naszej turystyce, a w szczególności w turystyce Czarnej Góry dużą rolę. Turyści i wycieczkowicze do nas chętnie przyjeżdżają, o czym świadczą nie kończące się

Gdyby jednak porównać nasz ruch turystyczny z ruchem w państwach ościennych — zwłaszcza w CSRS, NRD i na Węgrzech, okazałoby się, że swym charakterem różni się on zasadniczo od tamtych. U nas turyści i wycieczkowicze przyjeżdżają w góry tylko na niedzielny wypoczynek. Uczestnicy autokarowych wycieczek zrywają się w niedzielę o brzasku, nierzadko parę godzin po północy, by „złapać” swój zakładowy autobus i dotrzeć jak najszybciej do Szczyrku, Wisły, Mikuszowic czy Jaworza. W tamtych państwach niedzielny weekend rozpoczyna się w sobotę po południu. Pod wieczór w niezliczonych miejscowościach wypoczynkowych wyrasta las namiotów w dobrze zorganizowanych campingach. Odpada więc Czechom, Niemcom i Węgrom „problem noclegu” z soboty na niedzielę.

A u nas? Znamy doskonale, a turyści ze Śląska jeszcze lepiej nasze możliwości zakwaterowania turystów na niedzielny weekend. W Szczyrku Dom Wycieczkowy przeważnie okupowany jest przez turnusowe towarzystwo, w schronisku na Szyndzielni odpoczywają cu-

Na początek — dobre i to Jeszcze w tym roku trzy nowe campingi w górach

sznury autobusów i samochodów w pogodny dzień. Od czasu do czasu zaglądają i Czesi, Austriacy, i nawet Szwedzi, korzystający z przywilejów niedawno podpisanej konwencji.

C hcąc w jakiś sposób rozwiązać przynajmniej częściowo ten problem niektóre śląskie zakłady pracy przystąpiły do budowy w naszych górach własnych ośrodków campingowych, złożonych przeważnie z kolorowych, jednokondygnacyjnych domków. Taki camping trzeba było oczywiście zagospodarować, co pociągnęło za sobą znaczne koszty, pokrywane przeważnie z funduszu zakładowego inwestującego zakładu pracy. Nic więc dziwnego, że te campingi służą do dyspozycji tylko załogi danego zakładu pracy. A pozostali wycieczkowicze — których zakłady pracy nie zbudowały w Beskidzie własnych campingów, gdzie mają nocować?

Dobrym wyjściem z tej trudnej sytuacji byłoby, założenie w najbardziej atrakcyjnych miejscach naszego powiatu wzorowo zagospodarowanych pól namiotowych, ogólnie dostępnych za niewielką opłatą.

Takie właśnie pola namiotowe stanowią za granicą podwaliny rozwijającej się turystyki. Campingi strzeżone posiadają tu wypoczynalnie namiotów i pneumatycznych materacy, wypoczynalnie koców i sprzętu turystycznego, bieżącą wodę i prysznic, urządzenia sanitarne, oświetlenie elektryczne z kilkoma gniazdkami do indywidualnego korzystania z energii elektrycznej (prasowanie, gotowanie wody na herbatę). Nie rzadko w zagranicznych campingach spotyka się specjalnie wydzielone miejsca do mycia samochodów i autobusów (podłączony hydrant).

U zyskaliśmy informacje, że pierwsze trzy ogólnie dostępne pola namiotowe z prowizorycznymi urządzeniami załozone zostaną w naszych górach jeszcze w bieżącym sezonie. Chociaż starania trwały kilka miesięcy, pieniądze na ten cel (po ca 50 tys. zł na obozowisko) otrzymano z Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku dopiero 6 sierpnia. Mimo spóźnionej pory, przystąpiono do prac. Prymitywne na razie campingi powstają w Szczyrku-Błęj (za Domem Tury-

— Największy kłopot klubu? To pytanie zadaliśmy kierownicze, p. Ewie.

— Gdyby tak „tubyły” chcieli zrozumieć, że klub jest przede wszystkim dla wczasowiczów, że oni mają pierwszeństwo...

A że wielu mieszkańców Bielska-Białej bywa tam w dansingach przekonaliśmy się, gdy punktualnie o 23.00 usłyszeliśmy orkiestrę: był szturm na garderobę, a później „100-metrowka” do tramwaju, który odchodzi do Bielska o godzinie 23.10. (Zbig).

Dla wczasowiczów, ich dzieci i... mieszkańców Bielska

Trafiliśmy wspaniale! Właśnie w mikuszowickim klubie Funduszu Wczasów Pracowniczych odbywał się bal dla dzieci wczasowiczów z DW „Beskid” i „Szarotka”. Bal co się zowie: dzieciaki poprzebierane w najróżnorodniejsze kostiumy tańczyły, śpiewały, recytowały, a rodzice bawili się także uradowani wesołym gwarem swoich pociech.

Później — na pożegnanie był podwieczorek z ciastkami i herbatką, a następnie krótka przerwa i punktualnie o godzinie 19.00 rozpoczął się codzienny dancing dla wczasowiczów.

Przy wejściu kolejka — każdy bowiem pragnie zdobyć stolik. A że klub jest przyjemny, posiada dobrą orkiestrę i duży (gładki jak lustro!) parkiet — nie tylko wczasowicze „walczą” o stoliki: przyjeżdża tam również sporo osób z Bielska, dużo młodzieży.

Klub otwarty jest co dzień od 10.00 do 18.00 i od 19.00 do 23.00 z wyjątkiem wtorków, kiedy dancingi nie odbywają się i klub jest czynny od 10.00 do 18.00. W godzinach rannych i po południu można tam przy czarnej kawie przeczytać prasę, zagrać w brydża i w szachy, czy w bilard. W dużej sali znajduje się 35 stolików, a na werandzie osiem. W sumie klub posiada ponad 170 miejsc siedzących.

Po remoncie, przeprowadzonym w listopadzie 1964 roku klub FWP zmienił się na korzyść. Zresztą przekonaliśmy się, że przesadne są również plotki krążące na temat niezbyt kulturalnie zachowujących się tam młodzieży. Pewnie, że od czasu do czasu odwiedzają klub ludzie niezbyt dobrze wychowani, ale z tymi całkiem dobrze radzi sobie personel z kierowniczką p. Ewą Kalinowską na czele. Pani Kalinowska prowadzi klub od maja 1963 r., kiedy to został on otwar-

ty po półrocznej przerwie. Wczasowicze — jak wywnioskowaliśmy — są zadowoleni z tej placówki i chętnie ją odwiedzają — zwłaszcza podczas dancingów. Wówczas jak i na zabawach dziecięcych rej wodzi przewodniczka FWP p. Kazimiera Flan-dorfer.

Wszystkiemu winna pogoda

Wszystkiemu winna — pogoda. — To z nudów — wysoki sędzie — chciało by się rzec na usprawiedliwienie czterech bananowych młodzieniaszków, którym taczki — raczej pisane — nie samochód... Z nudów... W górach chłód, rzeki weszbrane. W basenie kąpielowym — puchy. W tym roku padł tutaj podobno bezwzględny rekord absencji. I szeregi innych, mniejszych rekordów. Do potraw mięsnych nie podaje się w tutejszym lokalu BBZG... noży, zmuszając klientów do szarpania mięsami zębami. Jedyna to chyba okazja by we współczesnej scenie, na tle szaf chłodniczych i mikserów — ujrzeć troglodytów, ociekających tłuszczem...

Numer nieszczęsnego samochodu: 2209 SE. O ile jeszcze istnieje!

Wszystkiemu winna — pogoda. — To z nudów — wysoki sędzie — chciało by się rzec na usprawiedliwienie czterech bananowych młodzieniaszków, którym taczki — raczej pisane — nie samochód... Z nudów... W górach chłód, rzeki weszbrane. W basenie kąpielowym — puchy. W tym roku padł tutaj podobno bezwzględny rekord absencji. I szeregi innych, mniejszych rekordów. Do potraw mięsnych nie podaje się w tutejszym lokalu BBZG... noży, zmuszając klientów do szarpania mięsami zębami. Jedyna to chyba okazja by we współczesnej scenie, na tle szaf chłodniczych i mikserów — ujrzeć troglodytów, ociekających tłuszczem...

nie kupić” przytacza ceny pięciu gatunków cocktaili oferowanych przez krakowskie kawiarnie. Nie jesteśmy gorsi od Krakowa. Mamy również pięć... cen cocktaillów na kwaśnym mleku. Bar „Żywiec” specjalizujący się w modnych dziś wszędzie „frankach” sprzedaje ich dzień nie 300! Malinowe, truskawkowe... Aby poszerzyć asortyment — potrzebny jest drugi mikser. Podobno jest „w planie”. Pytanie tylko w którym?

Cóż, pogoda! W terek w ciemnych okularach — za oknem sierpniowy śnieg. Jak można w takich warunkach myśleć o cocktaillach?

Kapryśna aura nasuwa nam coraz częściej myśl o — zimie. Nie tudźmy się: ONA czeka w kolejce. Przyjdzie, zamlesza, zawichrzy i odepłynie pozostawiając nam masę kłopotów i trosk. Czy piękna nawierzchnia drogi państwowej Bielsko — Żywiec oprze się mroźnym wiatrom? Po wielu

dziolemcy (często tak bywa i na Klimczoku) a w Bystrej, Mikuszowicach czy Jaworzu nie ma praktycznie żadnych możliwości noclegowych. Indywidualny turysta może ostatecznie przespacerować się w kopce siana jeżeli jest pogoda, ale co mają robić grupy wycieczkowiczów i turystów?

C hcąc w jakiś sposób rozwiązać przynajmniej częściowo ten problem niektóre śląskie zakłady pracy przystąpiły do budowy w naszych górach własnych ośrodków campingowych, złożonych przeważnie z kolorowych, jednokondygnacyjnych domków. Taki camping trzeba było oczywiście zagospodarować, co pociągnęło za sobą znaczne koszty, pokrywane przeważnie z funduszu zakładowego inwestującego zakładu pracy. Nic więc dziwnego, że te campingi służą do dyspozycji tylko załogi danego zakładu pracy. A pozostali wycieczkowicze — których zakłady pracy nie zbudowały w Beskidzie własnych campingów, gdzie mają nocować?

Dobrym wyjściem z tej trudnej sytuacji byłoby, założenie w najbardziej atrakcyjnych miejscach naszego powiatu wzorowo zagospodarowanych pól namiotowych, ogólnie dostępnych za niewielką opłatą.

Takie właśnie pola namiotowe stanowią za granicą podwaliny rozwijającej się turystyki. Campingi strzeżone posiadają tu wypoczynalnie namiotów i pneumatycznych materacy, wypoczynalnie koców i sprzętu turystycznego, bieżącą wodę i prysznic, urządzenia sanitarne, oświetlenie elektryczne z kilkoma gniazdkami do indywidualnego korzystania z energii elektrycznej (prasowanie, gotowanie wody na herbatę). Nie rzadko w zagranicznych campingach spotyka się specjalnie wydzielone miejsca do mycia samochodów i autobusów (podłączony hydrant).

U zyskaliśmy informacje, że pierwsze trzy ogólnie dostępne pola namiotowe z prowizorycznymi urządzeniami załozone zostaną w naszych górach jeszcze w bieżącym sezonie. Chociaż starania trwały kilka miesięcy, pieniądze na ten cel (po ca 50 tys. zł na obozowisko) otrzymano z Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku dopiero 6 sierpnia. Mimo spóźnionej pory, przystąpiono do prac. Prymitywne na razie campingi powstają w Szczyrku-Błęj (za Domem Tury-

sty na polanie leśnej), w Jaworzku-Oborze obok budującego się parkingu) i w Bystrej Śląskiej. W przyszłym roku będą zorganizowane dalsze trzy obozowiska: w Mikuszowicach Śl. na błoniach, w dolinie Czernej w Szczyrku Górnym i w Małej Straconie w ośrodku wczasów niedzielnych. Na początek będą to prymitywne pola namiotowe, strzeżone, z urządzeniami sanitarnymi i wodą, może nawet z oświetleniem, ale bez możliwości wypożyczania namiotów lub innego sprzętu turystycznego. Ponieważ gospodarzem pól namiotowych będą gromadki rady narodowe można się spodziewać, że obozowiska te szybko przekształcą się w dobrze zorganizowane campingi z prawdziwego zdarzenia.

Organizując tego rodzaju campingi można by się wzorować na istniejących (choć nielicznych — niestety!) już w Polsce campingach np. na doskonale zorganizowanym campingu w Otmuchowie, o którym wiedzą wszyscy niemal przyjeżdżający do nas za granicę turyści, bo uwidocznił on jest w samochodowym atlasie Polski i słynie ze wzorowego zagospodarowania. Chcąc zapewnić szybki rozwój campingów, a przede wszystkim środków finansowe, Prezydium GRN powinno się postarać o spopularyzowanie tych ośrodków wśród turystów. Na głównych drogach bezwarunkowo winny być ustawione tablice informacyjne i międzynarodowe znaki campingowe. Należałoby już pomyśleć o wydaniu folderów turystycznych — również w językach obcych. O obozowiskach bielskich winny również informować tablice umieszczone na przejściach granicznych w Cieszyźnie. Większość bowiem zagranicznych turystów — Czechów, Węgrów i Austriaków przyjeżdża na „wódcę” po Polsce własnymi samochodami i namiotami i chętnie korzysta z usług campingowych, o czym najlepiej świadczy dość dobrze zorganizowane campingi w Międzyzdrojach, Łebie, Kamiennym Potoku, Szczecinie, Helu, Jelitowie, Krynicy Morskiej a także w Warszawie i wielu innych miejscowościach. Nie liczymy jednak w pierwszej chwili na masowy napływ zagranicznych turystów. Pomyślny wreszcie o naszych wycieczkowiczach, którzy przyjeżdżając do nas nie mają gdzie spać, a chętnie zatrzymaliby się w górach z soboty na niedzielę!

WŁADYSŁAW CZAJA

„Dom Książki” — przed 1 września Lektura dziecięca i młodzieżowa

Polska książka dziecięca i młodzieżowa przeszła w minionym dwudziestolecu przeobrażenia wyróżniające się nie tylko różnorodnymi formami edytorskimi, ale wzbogaciła się również o nowe środki oddziaływania, poszerzając jednocześnie i pogłębiając swoją problematykę. Jeżeli dodamy do tego, że dopiero w Polsce Ludowej osiągnęła ona prawdziwą masowość (w latach 1945—1962 wydano 6.275 tytułów w nakładzie 215 milionów egzemplarzy) i to, że dociera do najodleglejszych zakątków kraju i do wszystkich środowisk — będzie łatwiej docenić jej wielkie znaczenie społeczne i wychowawcze w kształtowaniu osobowości młodego czytelnika. Forma plastyczna wydawnictw dla dzieci to już nie tylko jak dawniej ilustracja, to przede wszystkim zespół różnorodnych czynników plastycznych powiązanych z treścią, formą i atmosferą książki, które w artystycznej harmonii ze słowem nadają książkom dla dzieci nowy blask, pogłębiając ich siłę oddziaływania i potęgując wartość wychowawczą i artystyczną.

Na stałe dziecko zaczyna się stykać z książką od lat siedmiu, czyli od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Podstawowe lektury, przeznaczone dla klas młodszych (do klasy piątej) znajdują się w podręcznikach i wypisach. Głównym wydawcą lektur uzupełniających dla klas niższych jest „Nasza Księgarnia”. W książkach tych szczególne znaczenie ma ich atrakcyjna dla dziecka szata zewnętrzna. Dla klasy I i II ilustracja odgrywa jeszcze rolę równocześnie z tekstem. Specjalne opracowania dla potrzeb szkoły pozycji wchodzących w skład lektury podstawowej i uzupełniającej rozpoczynają się od klasy piątej i po dejmują je głównie takie wydaw-

niotwa jak „Czytelnik” PIW i PZWS.

Pierwszą lekturą, z którą się styka każdy pierwszoklasista jest np. książka Jana Brzechwy — „Tańcowała igła z nitką” oraz Marii Konopnickiej „Na jagody”. W klasie siódmej mamy już poważniejsze pozycje. Jest m. in. Aleksandra Fredry „Zemsta”, a ostatnia pozycja z lektur podstawowych, obowiązujących to „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza czy „Latawiec” H. Sienkiewicza. Oczywiście mamy tu jeszcze sporo tytułów wchodzących w zakres lektury uzupełniającej, którą młody czytelnik powinien się zainteresować.

Lecum Ogólnokształcące posiada bogaty zespół lektur obowiązkowych i uzupełniających warty tylko na marginesie wspomnieć, że jest ich około 117. Poza wydaniami w seriach szkolnych — wydawnictwa przekazują corocznie, na rynek księgarski — z myślą o uczniach — setki tysięcy egzemplarzy samych tekstów w literackich, często w różnych seriach jak np. „Głowy Wawelskie” czy też „Biblioteka Powszechna”.

Jak przedstawia się sprawa literatury młodzieżowej w Bielsku-Białej? Dzięki staraniom dyrekcji „Domu Książki” w księgarniach naszych nie odczuwa się w zasadzie braku tzw. młodzieżówek. Młodzież może znaleźć wiele interesujących ją pozycji. Największą popularnością cieszy się seria „Przygody Tomka” Alfreda Szklarskiego oraz literatura przygodowo-rozrywkowa, popularno-naukowa. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja z lekturami przeznaczonymi do tzw. sprzedaży zamkniętej. Książki te mogą tylko zakupić biblioteki szkolne. W wolnej sprzedaży znajdują się książki, których nakład był już kilkakrotnie ponawiany i wystąpiło właściwie nasycenie sieci bibliotek szkolnych. (Mi)

INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

PAŃSTWOWY TEATR LALEK

„BANIALUKA“

Teatr gra w terenie.

KINA

APOLLO — od 21 do 29 sierpnia — „Szeherazada” (barwny, szerokoekranowy film produkcji francusko-hispańsko-włoskiej — od 16 lat) Początek seansów godz. 17.30 i 20.00.

RIALTO — od 21 do 23 sierpnia — „Olbryzm” (barwny film produkcji amerykańskiej — od 12 lat). Od 24 do 26 sierpnia — „Odwet Kapitana Lesza” (panoramiczny, barwny film produkcji jugosłowiańskiej — od 16 lat). Od 27 do 31 sierpnia — „Skarb w Srebrnym Jeziorze” (panoramiczny, barwny

film produkcji NRF — od 12 lat). Początek seansów godz. 15, 17.15 i 19.30 w niedziele i święta poranek godz. 11.00.

KROKUS — 21 i 22 sierpnia — „Rancho w dolinie” (produkcji USA — panorama — od 16 lat). Od 23 do 25 sierpnia — „Chodząc po Moskwie” (produkcji radzieckiej — panorama — od 12 lat). Od 26 do 29 sierpnia — „Barwy walki” (produkcji polskiej — od 12 lat). Początek seansów w dni powszednie godz. 17.00 i 19.30, w niedziele i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30, poranek godz. 11.00 (bajki).

NOCNE DYZYURY APTEK

Od 21 do 28 sierpnia dyżur pełni apteka nr 64 — ul. Partyzantów 39 i apteka nr 195 — ul. Krasin-skiego 34.

PROGRAM TV

Aktualności ok. godz. 18.00, dzienniki ok. godz. 17.00, 20.00 oraz na zakończenie programu. Dobranoc godz. 19.50.

SOBOTA, 21 SIERPNIA

10.00 „Samotność długodystansowa” — film ang. 17.10 Na opolskiej ziemi 17.40 Angielski, 18.15 „Trzy babce” — film kanad. 18.45 Wyprawy telewizyjnych przyjaciół, 19.15 Beatlemania — film ang. 19.40 Reportaż z podróży 20.20 Film k/mtr. 20.35 Program rozrywkowy, 21.35 „Samotność długodystansowa” — film.

NIEDZIELA, 22 SIERPNIA

9.00 Faworski — ludowy artysta ZSR, 10.05 PKF 14.15 Teatrzyk na jedne nozde, 14.45 Świat, obyczaj polityka, 15.05 „Dzielnicy procarz” — film CSRS, 16.20 Rep. filmowy, 16.45 Na nieznaną planecie — film 17.15 „Kawa po turecku” prog. rozrywkowy, 18.00 Ludzie i zdarzenia, 18.10 „Wesołe kumoszki z Windsoru” — film muz. ang., 19.40 Słownik wyrazów obcych 20.20 „W pogoni za meżem” — film USA, 22.10 Niedziela sportowa, 22.35 Śpiewa Tadeusz Chyła.

PONIEDZIAŁEK 23 SIERPNIA

10.00 „Kodyn” — film. 17.45 Rosyjski, 18.05 „Warszawskie skrzydła” — film pol. 18.15 Bank wodny, 18.40 Kino krótkich filmów, 19.20 „Eureka” — magazyn, 20.20 „Zmierzeń dynastii” — film rum. 20.40 „Wujaszek Wania” — film ang.

WTOREK 24 SIERPNIA

17.05 Z kart historii, 17.40 Angielski, 18.00 Po południu nie ma nas w domu, 18.25 Teleturniej, 18.35 Z drugiej strony szklanego ekranu, 19.10 „Inspektor Mascia” — film, 19.25 Śpiewa Barbara, 20.20 Rozmaitości kulturalne, 20.35 „Kodyn” — film rum. SRODA 25 SIERPNIA 10.00 „Wyspa jak paw” — film

z serii „Dr Kildare”, 17.50 Rosyjski, 18.10 „Przygody hr. Monte Christo” — film, 18.35 Wszechnica TV, 19.05 Śpiewa Edward Chil, 19.30 „Przyjaźń — magazyn, 20.30 Program ekonomiczny, 20.55 „Wyspa jak paw” — film, 21.45 „Bez apelacji” — część I.

CZWARTEK 26 SIERPNIA

17.40 Angielski, 18.00 Tygodnik wiejski, 18.25 Recital fortep. Belli Dawidowicz, 18.45 Ryga w słońcu, 19.05 Proponujemy, 19.25 „Przygody rodziny Odrzutowskich” — film 20.20 „Korzenie miasta” — film rum. 20.35 Teatr KOBRA — „Morderstwo z konieczności” — Roy Plomleya, 21.25 Miniatury.

PIĄTEK 27 SIERPNIA

17.40 Rosyjski, 18.00 Nie tylko dla pań, 18.25 Występ rum. zespołu estr. 18.50 „Zbliżenia” — magazyn, 19.20 Wszechnica TV, 20.20 „Lato 65” — rep. film, 20.35 II Festiwal Teatralny — „Garść plasku” — Jerzego Przeździeckiego.

UWAGA: Za zmiany w programie TV — Redakcja nie odpowiada.

Dyrekcja PAŃSTWOWEGO OGNIENIA PLASTYCZNEGO w Bielsku-Białej, ul. Kosmonautów 16a (Zamek, I piętro)

zawiadamia, że

PRZYJMUJE SZKOCZE ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1965/66

Ognisko posiada dwa działy:

- 1) dla dzieci w wieku od 6-14 lat
- 2) dla dorosłych bez ograniczenia wieku.

Wpisy przyjmuje i informację udziela sekretariat, w godz. od 14-19. 154kr

BKS gra dzisiaj i w środę

Marny początek naszych piłkarzy

Początek sezonu piłkarskiego i znowu spora dawka goryczy: zespół BKS Stal przegrał gładko w Chorzowie, a na boiskach A i B klasy wiało nudą. Czyli innymi słowy — powiedzmy sobie już teraz — okres przerwy letniej nie przyniósł w bielskim piłkarstwie żadnych zmian na lepsze. Oby tylko nie było gorzej niż w latach ubiegłych.

III LIGA

Piłkarze BKS przegrali w Chorzowie z AKS-em 0:2 (0:1). Nasza drużyna — jak twierdzi trener p. Walas — zagrała poniżej swoich możliwości. Przede wszystkim słabo zagrały linie defensywne, które ponoszą winę za utratę obu bramek. Gdyby zespół zagrał na normalnym poziomie — mecz można było wygrać. Najlepszym piłkarzem drużyny był bramkarz Linert, który obronił dwa rzuty karne. To z drugiej strony nie najlepiej świadczy o grze całego zespołu, który wystąpił w następującym składzie: Linert, Zieliński, Piątek, Witos (Filipczyk), Wyrobek, Ungeheuer, Osak, Biskus, Adamek i Saferno.

A — KLASA

Po pierwszej rundzie spotkań trudno przewidzieć, który z

spółów będzie walczył o prymat. Najlepiej spisał się zespół RKS Walcownia, który wysoko — bo aż 8:2 (4:1) — pokonał drużynę skoczowskiego Beskidu. BBS wygrało z Pomocem Bestwina 4:1 (1:0). Górnik Cieszyński zremisował z Włóknierzem 3:3 (2:0). Iskra Pszczyna uległa Cukrownikowi Chybie aż 1:5 (0:3). LZS Łąka przegrał 2:5 (1:0) ze Stalą Cieszyńską, bielski Beskid uległ Elektrostali 0:1 (0:0), a LZS Bojszów — Kuźni Ustron 2:3 (1:0). Porażki beniaminków A-klasy na własnych boiskach świadczą jednak o różnic poziomu między A-klasą i B-klasą.

Po pierwszej rundzie prowadzi zespół RKS Walcownia.

B — KLASA

Tu prowadzenie w tabeli objęła z miejsca Olimpia Golezów, która pokonała w Cieszynie rezerwę Stali 7:0 (3:0). Piast Cieszyń węgwał z Beskidem Brenna 4:0 (2:0). Beskid II Bielsko pokonał LZS Wilkowice 2:0 (1:0). LZS Komorowice zremisował na własnym boisku z rezerwą Walcowni 1:1 (0:0). Włóknierz II uległ BBS II 0:3 (0:1). Cukrownik II przegrał z LZS Kozy 0:2 (0:2) i LZS Kaniów zremisował ze Startem Wisła 4:4 (1:2).

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

Piłkarze BKS Stal mają w III lidze zaległości, więc w sobotę o godz. 17 zmierzą się u siebie z ROW Rybnik, a w środę z Górnikiem Radlin. W A-klasie grają w sobotę: Pomociec z Górnikiem, Kuźnia z Beskidem Bielsko, Włóknierz z LZS Bojszów, Beskid Skoczów z Cukrownikiem, Iskra z BBS, Elektrostal z LZS Łąka, Stal Cieszyń z RKS Walcownia.

W B-klasie, która gra w niedzielę spotkają się: Beskid Brenna — Beskid II Bielsko, Start Wisła — Cukrownik II, LZS Wilkowice — LZS Kaniów, Olimpia Golezów — LZS Komorowice, RKS II — Piast Cieszyń, LZS Kozy — Włóknierz II, BBS — Stal II. (Zbig)

My młodzi i... nikt poza tym

Od pewnego czasu notujemy pewnego rodzaju — dość zresztą specyficzną — „hegemonię” młodzieży. Nie tylko w naszym mieście. Młodzi ludzie po studiach zajmują odpowiedzialne funkcje w zakładach przemysłowych, urzędach. Przeważnie są to zdolni pracownicy, ich pracę można mierzyć tylko na miarę osiągnięć gospodarki narodowej, dużej żywotności i energii oraz myśli twórczej pokolenia, które dojrzało w nieco innych warunkach niż my, ludzie mający poza sobą ciężką latwa wojnę. Dlatego też trudno nam się przyzwyczaić do swobodnego stylu — sposobu bycia niektórych młodych ludzi, tym więcej, że mamy sporo zastrzeżeń odnośnie ich zachowania i własnie m. in. stosunku do ludzi starszych. Może to jest rzecz do dyskusji, ale ja osobiście w pewnych manierach młodzieży — bo trudno to inaczej określić — widzę najwykreszone zarozumiałstwo przekraczające ramy popularnie zwanej wody sodowej.

DO MŁODYCH ŚWIAT NALEŻY...

„ale nie do takich wyrostków, jakich przed trzema tygodniami spotkałem w autobusie MPK, w drodze do Olszówki Górnej. Ci, o których myślę nie tylko nie rządzili ustatpici miejsc siedzących starszym, względnie kobietom, ale w dodatku później wtrącili się do mojej rozmowy z konduktorem i rewizorem. Na uwagę, że to nie ich sprawa, że są jeszcze zbyt młodzi, odpowiedzieli nonszalancko:

— Dziś do młodych świat należy!

Nie, nie zaliczam się już do młodych, ale nie mam zamiaru chylić czoła przed brakiem elementarnych zasad dobrego wychowania.

„NA CHAMA“

Inny przykład: spotykamy w kawiarniach i restauracjach może zbyt często — młodych ludzi w towarzystwie. Są hałaśliwi, pewni siebie — często niezbyt uprzejmi dla kelnerów i kelnerów. Taki jeden smarkacz pozwolił sobie np. na to, że w „Teatralnej” zaczął uciążliwie grzeszczyć spokojnie zachowującemu się kelnerowi, mówiąc m. in. do niego po ty. Z jakiej racji? Czy wolno nam, ludziom pracy postępować innych pracujących?

Nie. I dlatego uważam, że należałoby trochę ukrócić cugle w tym przypadku również.

Jest jeszcze jedna stara zwyczaj: starsi mają prawo wsiadać do tramwaju czy pociągu, gdy wchodzić do drzwi. Sporo naszej młodzieży, niestety, nie uznaje tego i wszędzie rozpycha się dosłownie łokciami „na chama”. Nie będę tu wyliczał innych manier, jak trzymanie rąk w kieszeni, brak umiejętności zachowania się przy stole, nie mówiąc już o coraz bardziej nagminnej, ale wstrętnej manierze: młode pary nie spacerują już pod ręką tylko pod pewną częścią ciała. Nie jest to zbyt estetyczna forma czułości na forum publicznym.

NASŁADOWICTWO RACZEJ NIEZBYT WSKAZANE

Skąd te manieiry i nawyki? Odpowiedź prosta — młodzi oglądają m. in. w telewizji programy, które nie są przeznaczane dla nich. Poza tym obecna nonszalancja jest bardzo zaraźliwą chorobą — szybko się rozprzestrzenia. Oto obrazek z jednej wycieczki w góry: wypoczywając na łące, na Klimczoku, spotkałem młodzież mieszaną. Byli na wycieczce, ale zamiast wypoczywać tracili kondycję: co jakiś czas parami znikali w gęstwie krzewów... rzekomo w poszukiwaniu jagód. Wrócili w stanie, że nie trudno było się domyślić jak zbieranie owych jagód wyglądało.

Nie tak łatwo dociec kto ponosi winę za ten „nowy styl” naszej młodzieży. Myślę, że my wszyscy, nie wyłączając naturalnie rodziców, wychowawców.

SFERA

Jest jeszcze inny gatunek młodzieży, ludzie na stanowiskach, ale źle wychowani, zarozumiali. Ci zapominają, że pewnością siebie, sprytem i przebojem zdobywa się tylko skrawek życia. Zatem, że połknie się nogę, że owym sprytem zdobyty samochód diabli wezmą, że skończy się ten łatwy — w młodym wieku zarobek. Gdy trzeba będzie zakasać rękawy zabraknie siły i woli; „zabraknie” pieniędzy i... kłapa. Meteor zgaśnie, a szkoda, bo zależy nam na tym, aby w państwie ludowym rosło pokolenie zdrowe, silne i wytrwałe. (Zbig)

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY W BIELSKU-BIAŁEJ

zawładamla PT Klientów, że

w dniach od 20 sierpnia do 4 września br. na placu Wojska Polskiego organizuje

wielki kiermasz szkolny

a na nim bogato zaopatrzone następujące stoiska:

- 1) pomoce szkolne i art. papirnicze — zeszyty, ołówki, gumki itp.
- 2) obuwie i galanteria skórzana — buciki, trampki, pionierki, pantofle gimnastyczne, tenisówki, teczki, tornistry, piórnik itp.
- 3) odzież — mundurki i fartuszki dziewczęce, ubranka i bluzki chłopięce, czapki itp.
- 4) galanteria odzieżowa — sweterki, pończoszki, bielizna, koszulki, spodenki gimnastyczne itp.

Wymienione artykuły szkolne nabyć można również w sklepach branżowych MHD, rozmieszczonych na terenie miasta i osiedli.



UWAGA: NOWOŚĆ!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „REMONT” W BIELSKU - BIAŁEJ ul. Partyzantów 23

w p r o w a d z a

ABONAMENTOWE USŁUGI DLA LUDNOŚCI, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

w zakresie drobnych napraw i konserwacji instalacji mieszkaniowych i biurowych jak np. urządzeń wodno-kanalizacyjnych, urządzeń gazowych, urządzeń centralnego ogrzewania oraz instalacji elektrycznej.

Klient wplacając opłatę abonamentową w sumie około 25—30 zł miesięcznie ma zapewnione że w jego mieszkaniu wszelkie instalacje działają będą należycie i prawidłowo. Szczegółowych informacji udziela dział techniczny Spółdzielni, telefon nr 4905.



A więc każdy właściciel mieszkania posiada abonament usług wykupionych w Spółdzielni Pracy „Remont” Bielsko - Biała, ul. Partyzantów 23.



Pożyteczny konkurs KS Solo

Zarząd Klubu Sportowego Sola podjął ciekawą i pożyteczną akcję. Pragnąc ożywić tradycje klubu zarząd ogłosił jubileuszowy konkurs na pamiątki i wspomnienia z przeszłości KS Sola.

Turniej siatkówki w Węgierskiej Górze

Podokręgowy Związek Piłki Siatkowej organizuje 28 i 29 sierpnia w Węgierskiej Górze na boisku KS Metal turniej zespołów męskich o puchar przechodni Podokręgu.

Po eliminacjach do turnieju zakwalifikowały się drużyny: Włóknierz, Olimpia Golezów, KS Metal i KS Stal — Śrubarnia. Początek turnieju o godz. 16.00.

OGŁOSZENIA

DROBNE

KUPIE tanio mały domek, może być do remontu z ogrodem, w cenie do 50.000 zł w Bielsku-Białej lub najbliższej okolicy. Wiadomość: Bielsko-Biała, Piotra Skargi 1 m. 12. 0662g

SPRZEDAM samochód marki „Skoda 1100” — pilnie. Wiadomość: Bielsko tel. 54-82. 0664g

SPRZEDAM 3,88 ha pola wraz z budynkiem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi w Pruchnie. Rudolf Zydel, Harbutowice 28, poczta Skoczów. 0666g

PARCELE z prawem zabudowy, ładnie położone, dobra komunikacja, w okolicy Bielsko-Białej — do sprzedazy. Bielsko-Biała, skrytka pocztowa 114. 0667g

KUBALA Adam ogłasza zgubę legitymacji do biletu miesięcznego nr 016113 wydanej przez MPK Bielsko-Biała na trasę Bielsko — Lipnik Górny. 0663g

MIKINA Stanisław urodzony 12.4.1934 w Białej ogłasza zgubę świadectwa ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej nr 5 w Bielsku-Białej w roku 1948. 0665g

SOHLICH Władysława ogłasza zgubę stałej przepustki zakładowej, wydanej przez ZFW im. Rychnińskiego.

POŁUDNIOWE ZAKŁADY SPRZĘTU SPORTOWEGO

w Bielsku-Białej, ul. Wyzwolenia 59/61

zatrudnia natychmiast:

STOLARZY

oraz

ELEKTRYKA

Warunki płacy wg umowy zbiorowej. 158kr

SPÓŁDZIELNIA PRACY „REMONT” W BIELSKU-BIAŁEJ

ul. Partyzantów 23

zatrudni z dniem 1 września 1965 r.

ABSOLWENTA lub ABSOLWENTKĘ Technikum Ekonomicznego na staż pracy w dziale księgowości,

PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do prac remontowo-budowlanych.

Warunki płacy: według regulaminu płacy obowiązującego w spółdzielniach budowlanych.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr spółdzielni w godzinach od 7—15. 151kr

Zawładamla, że datyctzasawa nazwa

BIELSKICH ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH „M-8”

w BIELSKU-BIAŁEJ, ul. R. Luksemburg 22

została zarządzeniem nr 147

Ministra Przemysłu Ciężkiego

zmieniona na

FABRYKA MASZYN ELEKTRYCZNYCH

„INDUKT A”

BIELSKO-BIAŁA, ul. Róży Luksemburg 22

telefony: 30-85 do 89

155 kr

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Katowice, ul. Młyńska 1. Tytuł pisma KRONIKA BESKIDZKA. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 38-78. Nie zamówionych rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Nakład: 20.298 egz.

SPACERKIEM PO BIELSKU

Wymiana szyn na kamienickim zakręcie

PASAZEROWIE korzystający z trasy tramwajowej do Cyańskiego Lasku, a jest ich tysiące, zmuszeni byli w ubiegłym tygodniu przesiadać do innego tramwaju na zakręcie kamienickim. Nie wszystkim się to podobało, ale przecież MPK właśnie dla wygody pasażerów remontuje trakcję, która na tym odcinku była bardzo zdezultowana. Wymiana zniszczonych szyn odbywała się bardzo sprawnie i pracownikom MPK należy się za to pochwała. Inna sprawa, że odcinek drogi w kierunku Szczyrku jest w tym miejscu bardzo uczęszczany i od rana do wieczora panuje tu wielki ruch kołowy. Zmuszało to pasażerów do zachowania dużej ostrożności podczas przesiadki z tramwaju na tramwaj.



Teraz tramwaj pojedzie bez wstrząsów...

Wózek — zawalidroga

Na dworcu kolejowym Bielesko-Biała Główna vis a vis dworcowej restauracji od wiosny do późnej jesieni stoi wózek zakładów gastronomicznych, którego zadaniem winna być sprzedaż obwoźna. Tymczasem sprzedaje piwa butelkowego odbywa się na miejscu i wózek stale oblegany jest

przez pijawosy. „Tarasują” oni przejście, bo wózek stoi niedaleko drzwi wyjściowych z westybulu. Drugi taki wózek stoi od strony ulicy przed przechodnią bagażu. A co by się stało, gdyby tak wózek umieścić na drugim peronie, gdzie nie ma przecież bufetu?

Z higieną na bakier

SKLEPY bielskie są coraz ładniejsze, dzięki dużej trosce Dyrekcji handlu miejskiego o ich wygląd. Piękne wnętrza sklepów i okna wystawowe cieszą oko konsumenta, ale jednocześnie klienci zastanawiają się dlaczego ta modernizacja nie idzie w parze z higieną. W wielu jeszcze sklepach mięsnych osoba sprzedająca palcami nakłada plasterki kiełbasy na wagę, a potem ta sama osoba przyjmuje i wydaje pieniądze. W podobny sposób sprzedaje się ser krajany w sklepach spożywczych. Byłby już czas, żeby podobnych praktyk zaniechać w naszym handlu i przynajmniej w sklepach rzeźniczych wprowadzić zakaz przyjmowania i wydawania pieniędzy przez osoby bezpośrednio zajmujące się ważeniem i kręceniem mięsa i wędlin.

W samym śródmieściu...

Nikt by o to może nie miał pretensji, gdyby taki walczył się domek stał gdzieś na wsi, chociaż i tutaj dba się o estetykę i schludny wygląd gmachów. Ale co dopiero mają powiedzieć bielszczanie, kiedy patrzą na taką rudę w samym niemal śródmieściu? W

domku znajduje się warsztat kowalski, przed który od rana do nocy zajeżdżają furmanki. Stoją więc koniki przed rudą, przeżuwają smaczny obrok i od czasu do czasu wydzielają „zużyte kalorie”. Frajdę mają tylko dzieci, bo dorośli omijają to miejsce z daleka...

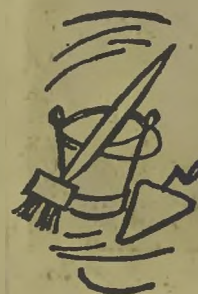


Co z tym „fantem” zrobić?

Trudna sytuacja

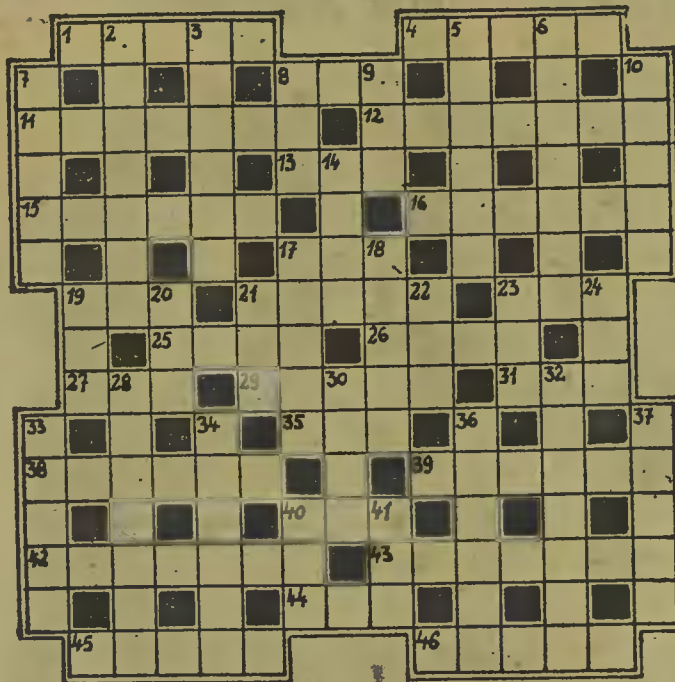
WUBIEGŁYM tygodniu znowu zdarzyły się w naszym mieście dwa poważne wypadki samochodowe. Być może można ich było uniknąć, gdyby nie nieostrożna jazda kierowców i komplikacje komunikacyjne w samym śródmieściu, spowodowane przebudową mostu nad torami. Przy ul. Dzierżyńskiego, na skrzyżowaniu, gdzie umieszczony jest znak „STOP” piękny „Wartburg” najechał na furgonetkę. Kierowca „Wartburga” doznał obrażeń cięższych a wóz został poważnie uszkodzony. W pobliżu ronda tramwajowego w Aleksandrowicach mały „Fiat” przeokołował się kilka razy na ostrym zakręcie. Pasażerów zabrało Pogotowie. Nie jest to pierwszy wypadek samochodowy w tym miejscu (był już śmiertelny) i w związku z tym ponawiamy prośbę wszystkich kierowców, którzy już od dawna domagają się zbudowania w tym miejscu bezpiecznego ronda komunikacyjnego. (włacz)

Domy bez tynków



WREJONIE Górnego Przedmieścia wzmożło się w ostatnich latach budownictwo indywidualne. Zbudowano tu wiele nowych willi i domków jednorodzinnych, poza tym piękne ogrody. Tak w górnej części ulicy Piastowskiej, jak i Konopnickiej i Cieszyńskiej właściciele nowo zbudowanych domów zapomnieli jednak o tynkach. A tynki przydałyby się tym bardziej, że w niedalekim sąsiedztwie rośnie piękne spółdzielcze osiedle mieszkaniowe, które m. in. zadziwia przechodniów i czechosłowackich turystów właśnie ślicznymi, kolorowymi elewacjami.

Krzyżówka



POZIOMO: 1 — moralność, obyczaje, 4 — powłoka ciała, 8 — spis umówionych znaków, 11 — przybudówka przy domu w rodzaju altany, 12 — wglębenie mieszczące w sobie oko, 13 — jednostka biblioteczna, wolumen, 15 — żołnierz kawalerii, 16 — przedmiot użytku domowego, 17 — zbiornik na paliwo płynne, 19 — waż dusiciel, 21 — w szermierce dodatkowa walka, 23 — wielka zabawa taneczna, 25 — gorący napój z rumu rozczlenczonego wodą z cukrem, 26 — słynne Kolumba, 27 — wędrujący lód, 29 — wynalazek XX wieku, 31 — najwydatniejsza część twarzy, 35 — owad z rzędu tęgopokrywych, lub maska samochodu, 38 — turystyczna maszyna do gotowania, 39 — jellito, 40 — szpalta, 42 — odpowiedź na zaczepkę lub zażut, 43 — ogłoszenie w czasopiśmie, 44 — boleć do łączenia blach, 45 — żart, figiel, 46 — jedna z tańc.

PODŁOŻE: 2 — cyklon zwrotnikowy, 3 — wawóz, jar wyłobiony przez rzekę, 5 — ciężka fizyczna, siła, 6 — połączyła się z Niasą, 7 — płynność w wyśławianiu się, 8 — oprawca, 9 — budynek, 10 — szaruga, plucha, 14 — ples myśliwski, 17 — pakuński podróżny, 18 — lekka sportowa łódź, 19 — „blad”, 20 — turecka „szyszka”, 21 — stółowy świder, 22 — upał, skwar, 23 — kwit na należność, 24 — niepożądany gość w kurniku, 28 — przepis na potrawę, 30 honor, 32 — słotwie jezioro, 33 — klejnot, 34 — nocne schronienie złodziei, 36 — wieś, 37 — pilnuje lub

plynie, 40 — obszar pola uprawnego, 41 — podanie bajeczne. „Miecz”



Na Błoniach — rój milicyjnych SHL-ek. Trenują funkcjonariusze milicji drogowej Bielska-Białej i Cieszyńska. Foto: Z. Czajkowski

KTOKOLWIEK spędzał tegoroczny urlop nad Bałtykiem w lipcu, może mówić o potężnym pechu. Pogoda była paskudna, ciurkiem deszcze, chłody i wiatry. Pewien przyjaciel, który wrócił z nad morza biał jak świeży twarożek, dowiedziawszy się, iż wybieram się na Wybrzeże, spojrzał na mnie z politowaniem i stuknąwszy się znacząco w czoło zapytał: I po co tam jedziesz? Aby marznąć? W tym roku nie będzie już lata, to pewne.

Tymczasem niebo wyplakało się do cna i w sierpniu słońce uśmiechnęło się do wczasowiczów. Dobrodziej Wyż sprawił, że Bałtyk przestał być Oceanem Lodowatym a polskie Wybrzeże zmieniło się niemal w Riwierę. Wprawdzie nieco tu chłodniej, brak palm i, ewentualnie, Grace Kelly. Ewentualnie, gdyż pięknych niewiast — jak nasiał.

Wczasowiczów można by podzielić z grubsza na dwie kategorie: komfortowiczów i campingowców. Pierwsi, niczym pszczoły do ula, ciągną do znanych kurortów, np. Sopotu, Kołobrzegu, Międzyzdrojów. Gotowi są płacić po dwa i pół tysiąca złotych za pokój, leżąc wśród tysięcy rosolowych ciał na „skrawku zatłoczonej plaży i przebiegać się iks razy dziennie, byle mieć w mieszkaniu ciepłą wodę, móc wśród wytworności spacerować promenadą, a wieczorem iść na dancing. Natomiast campingowcy to wczasowicze uwielbiający przede wszystkim swobodę. Dla nich krawat jest niezniośnym chomątem, do kawiarni nie zagazną ich ni kiem, a chodzenie przez cały dzień w szortach i boso to wspaniałe lekceważenie konwenansów cywilizacji. Wypoczywają zwykle w miejscowościach położonych z dala od miejskiego gwaru i snobistycznego szczytu. Na przykład — w Dźwirzynie.

W Dźwirzynie.

To uroczyste sióło, leżące nad brzegiem morza, 12 km na zachód od Kołobrzegu liczy zaledwie 150 dusz. Natomiast w sezonie letnim Dźwirzyno zaludnia się raptownie — przebywa tu na kolejnych turnusach wczasowiczy kilkanaście tysięcy ludzi! Mieszkają w ośrodkach wypoczynkowych, złożonych głównie z domków campingowych, które zbudowano staraniem zakładów pracy. Tu również znajduje się duży ośrodek wczasowy i

dzieci, natomiast w ośrodku podczas czterech dwutygodniowych turnusów wypoczywa blisko 600 osób. Poza tym znajdują się tutaj pawilony — gospodarcze i administracyjne, umywalnia (natryski) oraz sanitaria. Do plaży — parę kroków przez wydmy porośnięte uroczym laskiem. Na każdego wczasowicza „przypada” tu szmat plaży, który np. w Sopotcie musiałby wystarczyć co najmniej dla stu osób. Na terenie ośrodka jest boisko do siatkówki, w świetlicy radio, telewizor, gry towarzyskie. Są i imprezy kulturalne. Ostatnio

bowiem zbłądziłyby niepomierne, gdyby Imię Pan Zolałdek nie był kontent. I dopiero spojrzawszy przez przyrząd telerza można stwierdzić, że wczasowicze doznają tu tzw. pełni szczęścia. Jest to zasługa gastronomicznego talentu kierowniczej kuchni p. Helny Gąsior oraz operatywności intendenta p. Jerzego Bargiela, który zaopatruje kuchnię (a nie jest to łatwe!) we wszystko, co potrzebne do sporządzania smacznych posiłków. Całość administracji ośrodka spoczywa w ręku p. Romualda Majcherka, sprawnie dyrygującego wczasowym kombinatem.

LATO dobiega już końca. W przyszłym roku wczasowicze zastaną ośrodek bispolowski odnowiony i zmodernizowany. Zostanie zbudowanych 5 nowych, wygodnych i estetycznych domków campingowych (produkcji bielskich Południowych Zakładów Sprzętu Sportowego) z płyt laminowanych, powiększone będą sala jadalna i kuchnia. Nastąpi też renowacja instalacji elektrycznej i wodociągowej. Pomieszczenia kolonii dla dzieci będą zmienione — w miejsce domków zostanie zbudowany duży pawilon. Również miejscowe władze, chcąc sprostać wymaganiom wrażliwego z roku na rok ruchu wczasowego zamierzają wybudować nad brzegiem morza dużą jadalnię i kawiarnię. Ośrodek wczasowy „Bispol” to prawdziwy skarb załogi tego zakładu. Staranie jego kierownictwa o zapewnienie pracownikom jak najlepszych warunków wypoczynku jest wprawdzie wzorowej troski o załogę. Niewątpliwie przyczynia się to do bardziej osobistej przywiązania się pracowników do swego zakładu pracy, co oprócz rezultatów ekonomicznych ma również wychowawcze znaczenie.

ADAM HAJDUK

SKARB nad morzem

kolonijny Bielskiej Fabryka Wyrobów Śrubowych „Bispol”. Istotnie szczęśliwą rękę miał ten, kto odkrył Dźwirzyno dla załogi „Bispolu”. Od 1960 roku przyjeżdżają tu z rodzinami setki pracowników po słońce, zdrowie i radość. I wypoczywają na sto dwa. Z taką kondycją przystępują potem do pracy przy swym warsztacie.

OKOŁO 150 metrów od morza, jak barwne klocki na zielonym dywanie, rozsypanych jest 87 domków campingowych. Kolonia letnia dla dzieci liczy 50 domków dwumiejscowych, a ośrodek wczasowy — 37 czteromiejscowych. Na kolonii w czasie dwóch turnusów przebywa 200

odbył się np. świetny koncert muzyki stereofonicznej — odtworzone utwory Gershwin. Można się wybrać również do kina, odwiedzającego sąsiedni ośrodek wczasowy.

Oprócz kąpiei słonecznych i morskich jedną z głównych atrakcji stanowi grzybobranie. Okoliczne lasy pełne są borowików, co sprzyja namietności zbieraczek — niemal wokół każdego domku suszą się wianuski grzybów. Przyjemność wielka i korzystać nie mała. Kilogram suszonych grzybów kosztuje w sklepie 750 zł. Zaprzysięgli „grzybobiorcy” wywożą stąd więcej. Słońce, morze, las, swoboda — jakież to uroki urlopowego życia! Nie wszystkie jednak,



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**